



tekst

**KS. IRENEUSZ
OKARMUS**

redaktor wydania

W Zakopanem w okresie świątecznym i sylwestrowym przebywa ćwierć miliona turystów. Trudno zliczyć, ile jest wtedy samochodów na zakorkowanych ulicach stolicy Tatr. Dlatego radni Zakopanego chcą wprowadzić tzw. strefę zero, aby karetki pogotowia mogły dowieźć do szpitala tych, których życie jest zagrożone (czytaj o tym na str. 5 i 6). Wielu powie, że to pomysł utrudniający życie. Jednak wszyscy powinniśmy kierować się zasadą, by nie myśleć tylko o sobie. Tylko wtedy ktoś pomyśli o nas, gdy będziemy czekać na ratunek.

krótko

Zmarł

ks. prof. Kliś

KRAKÓW. 25 stycznia zmarł ks. prof. dr hab. Zdzisław Kliś, wykładowca Papieskiej Akademii Teologicznej, znawca historii sztuki średniowiecznej. Urodzony w 1955 r. w Łodygowicach, był od 1980 r. kapłanem archidiecezji krakowskiej. W latach 1993–1997 był proboszczem parafii Świętego Krzyża w Krakowie. Z wielkim zaangażowaniem kierował odnawianiem gotyckiego kościoła parafialnego.



Jak co roku Tydzień Ekumeniczny w Krakowie zakończył się Mszą św. odprawianą w kościele oo. dominikanów

Tydzień Ekumeniczny

Święta sprawa jedności

Na zakończenie Tygodnia Ekumenicznego w Krakowie **ks. kard. Stanisław Dziwisz przypomniał wspólne zadania chrześcijan.**

Jednym z nich jest „przywrócenie nadziei w świecie zła i nienawiści, miłości i pokoju. – Wspólne zadania, wspólne wyzwania, którym będziemy stawiać czoło, pomogą nam w skutecznym głoszeniu Ewangelii, w przemienianiu naszych środowisk na bardziej Boże i bardziej ludzkie. Wtedy jeszcze gorliwiej będziemy błagać o dar jedności, by nasze wspólne zaangażowanie

i świadectwo było jeszcze bardziej przekonywające dla współczesnego świata – powiedział metropolita krakowski w czasie Mszy św., odprawionej 25 stycznia w kościele oo. dominikanów na zakończenie kolejnego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan (zwanego potocznie Tygodniem Ekumenicznym).

Krakowskie spotkania ekumeniczne rozpoczęły się jeszcze w czasach, gdy metropolitą był ks. kard. Karol Wojtyła. Ks. kard. Dziwisz podkreślił jego zasługi dla „świętej sprawy jedności uczniów Chrystusa”.

W trakcie corocznego Tygodnia Ekumenicznego odbywają się nabożeństwa zarówno w kościołach katolickich (w Krakowie w kościele św. Jadwigi Królowej, św. Judy Tadeusza, św. Floriana, św. Szczepana, u sióstr norbertanek oraz ojców franciszkanów i dominikanów, w Wielicze

u św. Klemensa), jak i w świątyniach innych wyznań chrześcijańskich. Przy okazji odbywają się także imprezy towarzyszące. W bieżącym roku dyskutowano np. w Klubie Inteligencji Katolickiej o światowym ruchu ekumenicznym z perspektywy stulecia jego działalności. U dominikanów zaś wyświetlono film pt „Ty kołaczysz do moich drzwi”, poświęcony postaci pastora luterńskiego ze Strasburga Gerarda Haehnela.

Kontakty ekumeniczne na terenie archidiecezji krakowskiej nie ograniczają się jednak do jednego tygodnia w roku. Działający w Papieskiej Akademii Teologicznej Międzywydziałowy Instytut Ekumenii i Dialogu prowadzi studia badawcze, których owocem są wydawnictwa pozwalające lepiej zrozumieć to, co łączy i dzieli chrześcijan.

bg

Droższy Wawel



MARCIN ZOLNIERZYK

Wawel staje się jednym z najdroższych muzeów w Europie. Czy podwyżka cen biletów odstraszy turystów?

KRAKÓW. Od 1 kwietnia turyści chcący zwiedzać zamek na Wawelu będą musieli zapłacić drożej za tę przyjemność. Zwiedzanie prywatnych apartamentów królewskich będzie kosztowało 24 zł (ulgowy 18 zł), a reprezentacyjnych komnat królewskich 17 zł (ulgowy 10 zł). Aby zwiedzić cały Wawel, trzeba będzie zapłacić aż 77 zł! Ceny biletów będą niższe w okresie jesienno-zimowym (od listopada do kwietnia). Dyrekcja Zamku

Królewskiego konieczność podwyżek uzasadnia znaczną podwyżką kosztów utrzymania budynków i zbiorów wawelskich, przy zmniejszeniu o 10 proc. dotychczasowych dochodów z biletów wstępu. Z powodu mniejszej ilości pieniędzy w zamkowej kasie nie wszystkie zaplanowane w bieżącym roku przedsięwzięcia muzealne zostaną zrealizowane. Prawdopodobnie nie będzie np. wystawy muzealnej z kolekcji książąt Sapiechów. **bg**

Pobiegnij na nartach!

NOWY TARG. Trwają przygotowania do IV Biegu Podhalańskiego im. Jana Pawła II. – Jeśli zimowa aura wytrzyma i śnieg nie stopnieje, zawody odbędą się po dwuletniej przerwie spowodowanej niesprzyjającymi warunkami pogodowymi – mówi Jadwiga Guzik, dyrektor zawodów. W biegu wystartować mogą zarówno amatorzy, jak i profesjonaliści. Odbędzie się on 8 lutego. Dla zawodników zostaną przygotowane dwa warianty

pod patronatem „Gościa”

trasy: 15- i 30-kilometrowe. Start i meta zorganizowane zostaną na płycie lotniska w Nowym Targu. Informacje na temat zawodów (z możliwością elektronicznego zapisania się) można znaleźć na stronie internetowej Nowego Targu: www.nowy-targ.pl/bieg. Organizatorami zawodów są Urząd Miasta Nowy Targ, Tatrzański Związek Narciarski, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. **jg**



JAN GRABINSKI

Organizatorzy imprezy mają nadzieję, że po dwóch latach przerwy śniegu będzie pod dostatkiem i wszyscy chętni wystartują w Biegu Podhalańskim

Nowy dyrektor TVP w Krakowie

KRAKÓW. Zarząd TVP odwołał pięciu dyrektorów ośrodków regionalnych. Stanowisko stracił również szef oddziału w Krakowie. Zastąpi go Bogdan Wasztyl, absolwent Wydziału Filologicznego UJ w Krakowie. Od 1990 do 2006 był publicystą

„Dziennika Polskiego”. Nowy dyrektor TVP Kraków jest laureatem wielu nagród dziennikarskich (czterokrotnie był wyróżniony nagrodą Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, zaś dwukrotnie nagrodą im. Władysława Grabskiego). **io**

Order dla wybitnego kosmologa

KRAKÓW–WARSZAWA. 22 stycznia prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył ks. prof. Michała Hellera Orderem Odrodzenia Polski. Ks. prof. Heller to światowej sławy kosmolog i ubiegłoroczny laureat Nagrody Templetona, nazywanej „teologicznym Noblem”. W komunikacie wydanym przez Kancelarię Prezydenta uzasadniono, że odznaczenie zostało przyznane „za wybitne zasługi w pracy naukowej i wkład w rozwój nauki”. „Jako kapłan katolicki oraz jako przyrodnik głosi Ksiądz Profesor

wizję wszechświata uporządkowanego, rządzącego się spójnymi, choć wysoce skomplikowanymi prawami, pozwalającego dostrzec zarysy fascynującego planu, według którego powstał” – napisał prezydent Lech Kaczyński w liście do ks. prof. Michała Hellera. Order, który jest jednym z najwyższych polskich odznaczeń cywilnych, ks. prof. Heller otrzymał podczas uroczystości nadania mu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. **mf**



GRZEGORZ KOZANIEWICZ

Ks. M. Heller, profesor PAT jest współzałożycielem Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych

Cuda Świętego Mikołaja

TYNIEC. Zapraszamy na spektakl pt. „Miracula Sancti Nicolai – Cuda Świętego Mikołaja”, według rękopisu pochodzącego z XII w., z opactwa st. Benoit-sur-Loire we Fleury, w wykonaniu Scholi Teatru Węgajty z Olsztyna. Zespół tworzą artyści pochodzący z 6 krajów Europy. Przedstawienie odbędzie się 8 lutego o godz. 15:30 w opactwie oo. benedyktynów w Tyńcu. „Miracula Sancti Nicolai” to cykl średniowiecznych dramatów muzycznych. Opatrzone muzyką łacińskie teksty opowiadają o cudach dokonanych przez św.

Mikołaja i łaskach otrzymanych za jego wstawiennictwem. Spektakl, wpisany w wyjątkową scenarię opactwa benedyktynów, będzie zainscenizowany w różnych miejscach tynieckiego wzgórze **mf**

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 429 67 31
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Międzyreligijna modlitwa o pokój

Asyż w Krakowie

KS. IRENEUSZ OKARMUS



O planowanym w Krakowie i Oświęcimiu we wrześniu tego roku zjeździe przedstawicieli różnych religii i wspólnej modlitwie o pokój na świecie z ks. dr. Robertem Nęckiem, rzecznikiem archidiecezji krakowskiej, rozmawia ks. Ireneusz Okarmus.

KS. IRENEUSZ OKARMUS: Od 5 do 9 września tego roku w Krakowie i Oświęcimiu, pod hasłem „Spotkanie, Ludzie, Religie”, ma odbyć się zjazd przedstawicieli różnych religii. Jego celem jest wspólna modlitwa o pokój. Domyślałem się, że miejsce i czas zostały wybrane nieprzypadkowo.

KS. ROBERT NĘCEK: – Intencje organizatorów co do miejsca i czasu są bardzo czytelne. Data jest związana z 60. rocznicą wybuchu II wojny światowej, a Kraków i Oświęcim to dwa symboliczne miasta. W pierwszym dokonało się objawienie przesłania o Bożym Miłosierdziu, zaś drugie kojarzy się z miejscem zagłady w czasie II wojny światowej. Idea Bożego miłosierdzia jest bliska wszystkim, a z drugiej strony ważna jest przestroga, aby nie lekceważyć Bożych przykazań, bo prowadzi to do niszczenia człowieka przez człowieka.

Kto przygotowuje całe przedsięwzięcie?

– Inicjatorem jest kard. Stanisław Dziwisz, współpracujący z włoską wspólnotą ekumeniczną San Ediggio. Jest to próba kontynuacji, tylko w mniejszym wymiarze, słynnych spotkań, jakie miały miejsce w Asyżu z udziałem Jana Pawła II. Organizacyjnie jest to kooperacja kurii metropolitalnej w Krakowie i wspomnianej włoskiej wspólnoty ekumenicznej. Kard. Dziwisz gościł na jej zaproszenie pod koniec listopada ub. roku w Nikozji na Cyprze, gdzie miało miejsce międzyreligijne spotkanie modlitewne w intencji pokoju. Byli na nim obecni przedstawiciele Stolicy Apostolskiej, wielu rabinów, imamów oraz przedstawiciele buddyzmu i hinduizmu. Metropolita krakowski został poproszony przez organizatorów o wygłoszenie okolicznościowego przemówienia, podczas którego skierował zaproszenie do wszystkich przedstawicieli różnych religii, aby wzięli udział w modlitwie o pokój w Krakowie i Oświęcimiu.

Powiedział Ksiądz, że jest to nawiązanie do modlitewnych spotkań w Asyżu. Niektórzy jednak uważali, że tamte spotkania nie powinny się odbyć, bo jak uzasadnić wspólną modlitwę kapłanów religii animistycznych, systemów etycznych (np. buddyzm) z tymi, którzy wierzą w jednego Boga. Czy to nie grozi indyferentyzmem?

– Rzeczywiście, Jan Paweł II był krytykowany przez niektórych za spotkania w Asyżu. Jednak widzimy, że obawy o indyferentyzm się nie sprawdziły. Nie ma mowy o żadnym synkretyzmie religijnym, gdyż każdy modli się we własnej wspólnotie wyznaniowej. A przecież modlitwa będzie w wielkiej sprawie, jaką jest bez wątpienia pokój na świecie. Ważne jest i to, że przy okazji będzie możliwość wzajemnego poznania się. Wiele uprzedzeń, również religijnych, wynika z tego, że ludzie nie potrafią usiąść i porozmawiać, a przecież poznajemy się wzajemnie również przez dialog.

Jakie wydarzenia będą służyć wzajemnemu poznawaniu się?

– Chrześcijanie będą się wspólnie modlić. Przewiduje się m.in. spotkanie modlitewne w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Wyznawcy pozostałych religii będą się modlić w innych miejscach. Odbędą się również różne dyskusje panelowe, w trakcie których będzie można stawiać pytania. W planie jest także spotkanie na Rynku Głównym i wspólne wołanie o pokój. Poza tym metropolita krakowski zaprosił wszystkich przedstawicieli wyznań chrześcijańskich i religii niechrześcijańskich do Oświęcimia. Ma to wymiar symboliczny. Chodzi o to, aby każdy z gości miał styczność z rzeczywistością obozu zagłady i zobaczył, jak wygląda świat stworzony przez człowieka, który odrzuca Boga. Człowiek odrzucający Boga nie czyni pokoju. Bóg jest gwarantem pokoju.

Czy można podać, choć w przybliżeniu, liczbę przedstawicieli różnych religii?

– W chwili obecnej przewiduje się przybycie około 400 przedstawicieli chrześcijaństwa i religii niechrześcijańskich. Z pewnością będzie duża reprezentacja judaizmu, islamu i wyznań chrześcijańskich. Przybędą także wyznawcy buddyzmu i hinduizmu. Przewiduje się przybycie wielu rządzących i książąt różnych państw. Zaproszenia będą kierowane do kanclerza Niemiec, księcia Luksemburga, metropolity Cypru czy patriarchatu moskiewskiego.

W Asyżu, z udziałem Jana Pawła II, w jednym miejscu wszyscy modlili się o pokój. Czy coś takiego przewiduje się w Krakowie?

– Jest to także brane pod uwagę. Jak już wspominałem, będzie modlitwa o pokój na Rynku Głównym, na który każdy będzie miał wstęp. Jednak na razie jesteśmy w trakcie pierwszych ustaleń. Czas pokaże, co wyniknie z tych zamierzeń.

Zjazd przedstawicieli religijnych to doskonała promocja Krakowa. Czy władze miasta włączą się w organizację przedsięwzięcia?

– To prawda. Nieczęsto zdarza się, że do naszego miasta przyjeżdża w jednym czasie tylu ważnych przedstawicieli religijnych i przywódców państw. Mamy nadzieję, że w organizację włączy się miasto Kraków i samorząd wojewódzki. To przecież nie jest tylko wydarzenie kościelne, lecz także wielka promocja naszego miasta. ■



Jeszcze rok temu doc. Mikołaj Spodaryk nie wiedział, jakich barw nabierze nowy oddział



W uroczystości otwarcia oddziału wzięła udział Bożena Walter, prezes Fundacji TVN „Nie jesteś sam”

Otwarto oddział leczenia żywieniowego w Prokocimiu

Mali pacjenci wreszcie bezpieczni

Gdy doc. Mikołaj Spodaryk wkracza do akcji, by zrealizować swój kolejny pomysł, to nie ma innego wyjścia: sukces murowany. Dosłownie.

Rok temu ten specjalista od żywienia pozajelitowego, pediatra z Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego (USD) w Prokocimiu, chciał stworzyć coś z niczego. W kilku pomieszczeniach, w których wcześniej znajdował się oddział intensywnej terapii i patologii noworodków, miał powstać oddział leczenia żywieniowego o podwyższonym ryzyku zakażenia. W związku z tym sale trzeba było doprowadzić do stanu surowego. Minęło 12 miesięcy i wygląd oddziału, który został uroczystie otwarty 19 stycznia, dowodzi, że nie ma rzeczy niemożliwych.

Drugi dom

Do niedawna w Polsce istniał tylko jeden taki oddział. Mali pacjenci, którzy z różnych powodów nie mogą odżywiać się w naturalny sposób, musieli jeździć z najbardziej odległych zakątków kraju do

warszawskiego Centrum Zdrowia Dziecka. – Niektóre dzieci rodzą się z wadami przewodu pokarmowego. Inne tracą zdolność zwykłego przyswajania pokarmów na skutek choroby, w wyniku której na przykład obumierają jelita. Jedyną szansą jest wtedy dożylnie podawanie pełnowartościowego pokarmu. Taki pokarm jest specjalną mieszanką, która powinna być przygotowywana w sterylnych warunkach, bo w łatwy sposób może dojść do zakażenia organizmu i nigdy nie wiadomo, czy zwykła gorączka nie jest początkiem sepsy – wyjaśnia doc. Spodaryk. W takich sytuacjach życie może zależeć od kilku godzin, więc otwarcie oddziału żywieniowego w krakowskim USD oznacza, że w razie potrzeby dzieci z południowej Polski będą mogły w szybkim tempie trafić pod opiekę specjalistów. – Nie

myślałem, że prace przy budowie oddziału zakończymy tak szybko. Nie przypuszczałem, że będę miał dobre okna, klimatyzację, piękne meble i kolorowe, przyjemne dla dzieci wnętrza, które ma być ich drugim domem. Sprzęt, jakim dysponujemy, umożliwi przyjęcie na oddział 11 małych pacjentów (8 dzieci do 2. roku życia i 3 starszych) – dodaje lekarz. Powstanie takiego miejsca w Małopolsce pozwoli nie tylko na ustabilizowanie dziecka w momencie zagrożenia, ale także na najlepsze określenie jego potrzeb żywieniowych, nauczenie rodziców przygotowywania mieszanki żywieniowej, pielęgnacji dziecka ze stałym dostępem do żyły i rozpoznawania powikłań.

Anioły czuwają

Sukces przedsięwzięcia lekarza zaczął się od 6 tys. zł zebranych w sieci hipermarketów Carrefour, za które zakupione zostały pierwsze materiały budowlane. Wkrótce uzbierało się kolejnych 6 tys. zł, a dyrekcja sklepu zakupiła też

kardiomonitor (za 30 tys. zł). Od tego momentu wszystko potoczyło się błyskawicznie: pojawiali się kolejni sponsorzy i anonimowi darczyńcy deklarujący chęć pomocy. Do akcji włączyła się też Fundacja TVN „Nie jesteś sam”, a dzięki hojnym telewidzom udało się sfinansować prace budowlane oraz sprzęt potrzebny na oddziale, a także zmodernizować pracownię scyntygrafii (scyntygraf pozwala na ocenę struktury i funkcji niemal każdego narządu oraz na wykrycie patologii, np. nowotworu). Posiadane przez szpital urządzenie jest teraz jednym z najnowocześniejszych na świecie. – Dziękuję za pomoc. Teraz na oddziale czuje się bicie serc i puls wszystkich naszych przyjaciół, a dobre anioły, które tu są, będą czuwały nad dziećmi – mówi doc. Spodaryk. W planach „niespokojnego lekarza” – jak mówi o sobie docent – jest już stworzenie dla rodziców pokoju socjalnego z kuchnią, małą jadalnią i miejscem na chwilę odpoczynku. Kto mu w tym pomoże?

mf

Przy Plantach

Masz wiele powodów, żeby żyć!



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniemiezny.pl

Dobre wieści

Zdrowa konkurencja, nawet gdy nie jest zupełnie wolna, zawsze przynosi dobre skutki. Obserwuję to na przykładzie komunikacji zbiorowej. Jeszcze kilkanaście lat temu kilkanaście kilometrów dzielących mnie od centrum Krakowa mogłem pokonywać autobusami MPK i PKS. Potem doszły do tego autobusy prywatne i bardzo sprawne busy. Przedstawiciele MPK i PKS narzekali, że trzeba „ukrócić” busiarzy, bo „podbierają im pasażerów, ustalając odjazdy na kilka minut przed odjazdem ich wozów. Okazało się jednak, że każdy z tych przewoźników ma tyłu pasażerów, że przewożą dla każdego były opłacalne. Na początku bieżącego roku doszły mnie kolejne dobre wieści komunikacyjne. MPK, obserwując dynamizm komunikacji busowej, uruchomiło 4 nowe linie podmiejskie, pokrywające się z trasami busów. Mieszkańcy gmin Liszki i Czernichów oraz krakowianie mieszkający po drodze na Salwator mają więc jeszcze większe możliwości wyboru środka transportu. Teraz z kolei płaczą busiarze, że MPK „podbiera” im pasażerów, że ma przejazdy dotowane przez gminę, itd. itd. Sądzą jednak, że i PKS, i busiarze nie są na straconej pozycji! Mogą zastosować inne formy konkurencji, np. uruchomienie kursów nocnych o 23.00, 24.00 i 1.00, które przyciągną pasażerów

Kobiece historie

Co 48 minut w Małopolsce rozpoznawany jest nowotwór. W ubiegłym roku w całej Polsce **11 tys. kobiet zachorowało na raka piersi**. Z kolei u ok. 4 tys. kobiet zdiagnozowano raka szyjki macicy.

Półowa nie miała szans na pełne wyleczenie, bo do lekarza zgłosiły się zbyt późno. A przecież wcześniej wykryty nowotwór jest całkowicie uleczalny. Mammografia i cytologia to proste, krótkie i bezbolesne badania. Przypomina o tym plenarowa wystawa fotografii, którą do 14 lutego można oglądać na krakowskich Plantach (obok Bunkra Sztuki). Przedstawia ona historie 48 kobiet (w wieku od 26 do 65 lat), mieszkankę Małopolski. Każda opowiada nam krótką historię i przekonuje, że warto poświęcić



Idź, zbadaj się, to może uratować Twoje życie – przekonują bohaterki wystawy. Na zdjęciu Maria Świerk (53 lata), nauczycielka, Miss ulicy Kościeliskiej 2008 r., dwa lata temu przeszła operację raka szyjki macicy

chwile na badania profilaktyczne, bo one ratują życie. Wiedzą, co mówią: część z nich wygrała walkę z rakiem, a inne doświadczyły tej choroby, patrząc, jak cierpi na nią ktoś z rodziny. Teraz systematycznie robią badania profilaktyczne, a dla kilku pań udział w projekcie stał się motywacją do większej dbałości o zdrowie. Wystawa jest częścią kampanii małopolskiego

NFZ 4 Pory Roku dla Zdrowia, w ramach której finansowane są bezpłatne badania profilaktyczne dla kobiet z grup najwyższego ryzyka. W przypadku mammografii są to panie w wieku od 50 do 69 lat, w przypadku cytologii program jest dla kobiet w wieku od 25 do 59 lat. Więcej informacji można uzyskać pod numerem tel. 012 29 88 219.

mł

Szukamy ludzi dobrej woli

Samarytanin Roku 2008

„Miłosiernym Samarytaninem jest każdy, kto zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka”. Te słowa Jana Pawła II są przesłaniem plebiscytu, do udziału w którym zachęcamy czytelników „Gościa”.

Wolontariat św. Eliasza przy klasztorze karmelitów Na Piasku (opiekujący się m.in. osobami chorymi i samotnymi w ich domach oraz pacjentami szpitala im. J. Dietla i szpitala św. Ludwika) po raz piąty poszukuje szlachetnych ludzi, zasługujących na tytuł Miłosiernego Samarytanina Roku 2008. – Celem akcji jest

propagowanie nauczania Jana Pawła II oraz ukazanie ludzi dobrej woli, u których pomoc drugiemu człowiekowi wypływa z potrzeby serca. – mówi o. Stanisław Wysocki, założyciel wolontariatu.

Plebiscyt, nad którym patronat honorowy objął ks. kard. S. Dziwisz, podzielony jest na dwie kategorie. Pierwsza dotyczy pracowników służby zdrowia, którzy pomoc chorym i cierpiącym uważają za powołanie. Druga kategoria promuje osoby niezwiązane z żadną organizacją charytatywną. Ich motywem czynienia miłosierdzia wobec potrzebujących jest przykazanie miłości bliźniego. Głosy (do

15 lutego) można oddawać listownie na adres: Wolontariat św. Eliasza, ul. Karmelicka 19, 31-131

Kraków; poprzez e-mail: (s.wysocki@karmelici.pl oraz biuro@eliasz.org) lub telefonicznie (012 632 67 52). Głosując, należy podać imię i nazwisko oraz adres i numer telefonu osoby, którą chcemy wyróżnić, a także krótko uzasadnić swój wybór. Wielki finał, czyli wręczenie statuetki lub dyplomu Miłosiernego Samarytanina, odbędzie się 5 marca w siedzibie Wolontariatu.

mł



Trudne niesienie pomocy

NA RATUNEK! Miasto zupełnie zakorkowane, karetkom ciężko precyzyjnie się między samochodami. **Czy wprowadzenie w stolicy polskich Tatr strefy zero usprawni przejazd samochodów ratujących zdrowie i życie?**

tekst i zdjęcia

JAN GŁĄBIŃSKI

podhale@goscniezielny.pl

ostatni najazd turystów (w ponad 30-tysięcznym mieście mieszkało około 250 tys. gości) w okresie sylwestrowo-noworocznym spowodował, że całe Zakopane przez kilka dni w godzinach szczytu stało w korkach, a w nich karetki pogotowia ratunkowego, samochody Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, radiowozu policyjne. – Doskonale znamy sytuację, dlatego wychodzimy z pomysłem wprowadzenia w stolicy polskich Tatr strefy zero – mówi w rozmowie z „Gościem” Andrzej Gąsienica-Makowski, starosta tatrzański. Podkreśla on, że prace trwają i nie wyznaczono jeszcze ulic, które byłyby wyłączone z ruchu. – Na pewno nie będzie tak, że ulice będą stale wyłączone z ruchu dla mieszkańców i turystów. Po raz pierwszy chcielibyśmy wprowadzić strefę zero podczas tegorocznego majowego długiego weekendu. Do tego czasu będą wyłączone ulice, na które wjazd będzie ograniczony – mówi Andrzej Gąsienica-Makowski. Starosta zdradza, że taką ulicą będzie prawdopodobnie ulica Kościuszki, prowadząca od ronda przy dworcu PKS do Krupówek.

Policyjne apele

Według Moniki Kraśnickiej-Broś, rzeczniczki zakopiańskiej policji, jednym z możliwych rozwiązań zmniejszenia natężenia ruchu drogowego w stolicy polskich Tatr byłaby budowa parkingów na obrzeżach miasta, skąd do centrum turyści dostawiliby się komunikacją miejską. – Apelujemy do wszystkich odwiedzających

Zakopane, aby nie wychodzili z założenia, że dojadą samochodem do każdego miejsca. W zimie ruch utrudniają dodatkowo bandy śnieżne, tworzące się po obu stronach wielu ulic, zabierając w ten sposób miejsce do parkowania. Do ruchu włączają się także jadący saniami w kuligach – mówi Monika Kraśnicka-Broś.

Za utrzymanie miasta w okresie zimowym odpowiada firma Tesco. Jeden z pracowników, chcący zachować anonimowość, tłumaczy, że czasami firma nie nadąża z pracą, a przecież obowiązek odśnieżania chodników spoczywa również na właścicielach posesji.

Każda sytuacja, w której Zakopane jest bardzo zakorkowane, stresuje szczególnie dr. Sylwariusza Kosińskiego, ordynatora

oddziału ratunkowego w Szpitalu Powiatowym im. Tytusa Chałubińskiego. Dr Kosiński pełni również funkcję wicedyrektora wspomnianej placówki. – Wprowadzenie strefy zero na pewno w jakiś sposób usprawni poruszanie się zespołów ratowniczych po mieście. Choć w moim odczuciu zawsze jest to sytuacja nieprzewidywalna i trudno o konkretne rozwiązanie sprawy związanej z ruchem na ulicy – wyjaśnia Sylwariusz Kosiński. Ordynator oddziału ratowniczego podkreśla, że w okresie natężonego ruchu karetki poruszały się cały czas na sygnałach, niezależnie czy jechały do pacjenta z bezpośrednim zagrożeniem życia, czy też nie. – Chodziło o to, że nawet jeśli jedziemy do pacjenta ze stanem zagrożenia, które nie wygląda



■ jedna z głównych zakopiańskich ulic, przez którą przejeżdżają karetki w okresie ferii, jest niemal codziennie zakorkowana



na groźne albo są wątpliwości, że tak jest, zawsze istnieje ewentualność, że dosłownie za chwilę może być przyjęte kolejne zgłoszenie o ciężkim wypadku i ta karetka będzie potrzebna – tłumaczy dr Kosiński.

Za mało karettek

Dla zakopiańskiego oddziału ratunkowego okres wzmożonego ruchu w Zakopanem i okolicach wiąże się również ze zwiększeniem liczby osób, którym trzeba zapewnić opiekę medyczną. – W powiecie tatrzańskim opieką medyczną otaczamy około 60 tys. mieszkańców. W czasie np. ferii zimowych ta liczba wzrasta kilkakrotnie – podkreśla ordynator oddziału ratunkowego zakopiańskiego szpitala. Zakopiański oddział ma do dyspozycji 3 karetki, w tym jedną specjalistyczną z lekarzem i dwie podstawowe z ratownikami medycznymi. – Z roku na rok piszemy do wojewody małopolskiego, żeby wziął pod uwagę w przypadku konstruowania planu zabezpieczenia medycznego dla województwa, że przez okres świąt czy ferii do naszego miasta przyjeżdża rzesza turystów i stąd 3 zespoły ratownictwa medycznego nie są w stanie sobie poradzić – mówi dr Kosiński. Jak na razie brak jakiegokolwiek odpowiedzi. Problemem nie interesują

Ratownicy TOPR pełnią dyżury także na stokach narciarskich. Ich pierwsza pomoc jest nieoceniona!

się zupełnie także podhalańscy posłowie z różnych opcji politycznych.

Na szczęście na pomoc zakopiańskiemu oddziałowi ratunkowemu pospieszili ratownicy z Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Zakopiański szpital wygospodarował też własny zespół ratowniczy, zajmujący się zwożeniem poszkodowanych narciarzy ze stoków. – Dodatkowo korzystamy z samochodu terenowego TOPR. Jest on bardzo dobrze wyposażony, spełnia wszelkie standardy. Zdarza się też, że w miejsca, gdzie nie mogą dotrzeć helikopter (w ubiegłym roku było kilka przypadków z użyciem śmigłowca) i karetka, tam dociera samochód TOPR – dodaje dr Sylweryusz Kosiński. Lekarz wskazuje, że karetki borykają się nie tylko z korkami, ale i trudnymi – zwłaszcza w zimie – warunkami atmosferycznymi.

Wszędzie tłoczno

W okresie zimowym lekarze i ratownicy z zakopiańskiego oddziału ratunkowego muszą zapewnić opiekę medyczną także wszystkim miłośnikom jazdy na nartach. Na wielu stokach narciarskich (np. w Białce Tatrzańskiej, Cichem,

Jurgowie, Witowie) dyżury medyczne pełnią ratownicy TOPR. – Są świetnie wyszkoleni pod względem medycznym i technicznym. Potrafią dość precyzyjnie ocenić te przypadki, które faktycznie niosą zagrożenie życia. Gdy coś stanie się na stoku, zapewniają bezpieczny transport do miejsca, gdzie pacjent może być przejęty przez karetkę – mówi dr Kosiński. W jego ocenie

wypadki na stokach narciarskich nie wynikają z przewrotek czy ze złej techniki jazdy, ale po prostu z tłoku, który prowadzi do licznych zderzeń. – Jako lekarz i ratownik TOPR wspólnie z moimi kolegami namawiamy wszystkich do zakładania kasków podczas jazdy na nartach. W ten sposób naprawdę można uniknąć niebezpiecznych sytuacji – podkreśla lekarz.

Dr Kosiński zwraca również uwagę, że coraz więcej wypadków na stokach narciarskich powodowanych jest przez narciarzy, którzy oddają się zimowemu szaleństwu pod wpływem alkoholu. – Jestem za całkowitym zakazem spożywania alkoholu w obrębie stoku narciarskiego. Pijany narciarz nie zareaguje szybko na rozwój danej sytuacji, stanowiąc przy tym ogromne niebezpieczeństwo dla innych – ocenia dr Sylweryusz Kosiński.

Trwające ferie zimowe w Zakopanem to okres wypoczynku dla rzeszy gości z całej Polski, którzy często nie zdają sobie sprawy, że sami nieraz stwarzają sytuacje bardzo niebezpieczne dla siebie i dla drugiego człowieka. Zapewne nie są też świadomi, że pomoc wcale nie musi nadejść szybko, bo tych potrzebujących jest znacznie więcej niż poza sezonem, a ratownicy wystawieni są nieraz na bardzo ciężką próbę czasu. ■

Zdążyć na czas!



DR MARIUSZ STARCZOWSKI, LEKARZ, DYŻURUJE M.I.N. W KARETKACH POGOTOWIA

– Sygnał karetki pogotowia działa prawie na wszystkich kierowców (choć bywają i tacy, którzy nie słyszą sygnałów, lub nie chcą) i zdecydowanie skraca czas dojazdu do pacjenta. Trzeba jednak pamiętać, że

kierowanie karetką wymaga od kierowcy większego skupienia ze względu na wąski przesmyk między samochodami. Inną sprawą jest ludzka „nadwrażliwość” na sygnał karetki. Otóż zdarza się tak, że ludzie dzwonią do zakopiańskiego pogotowia i pytają, czy fakt włączonego sygnału dźwiękowego był uzasadniony. Tymczasem w przypadku najpoważniejszych stanów zagrożenia życia – np. zawału serca, zatoru tętnicy płucnej, krwotoku, wstrząsu czy zatrzymania akcji serca – jest elementem decydującym o szansach na wyleczenie czy przeżycie. W przypadku zakorkowanych ulic ten czas upływa na przedzieraniu się między tuzinami pojazdów. Ponadto wydłużony czas przewozu pacjenta może zwiększać stres zespołu ratowniczego. Problemem mogą być również sytuacje wynikające z ataku śnieżnej zimy. Pamiętam kobietę, którą wieźliśmy do porodu bliźniąt. Skurcze były coraz częstsze. Na szczęście zdążyliśmy do szpitala przed porodem, bo, jak się okazało, jeden z noworodków był ułożony poprzecznie i musieliśmy wykonać cesarskie cięcie.

PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Różańcowej w Niepołomicach-Jazach

Budujcie i ... budujcie



KS. IRENEUSZ OKARMUS

Ks. kard. Stanisław Dziwisz **erygował parafię Matki Bożej Różańcowej w Niepołomicach-Jazach 7 października 2008 roku**, ale jej tworzenie rozpoczęło się 10 lat wcześniej.

Ksiądz Edward Bąbol został oddelegowany przez ks. kard. Franciszka Macharskiego do budowy kościoła. – Pierwsze dwa lata upłynęły na załatwianiu różnych formalności związanych z działką pod budowę kościoła i planami świątyni. 7 października 2000 roku ks. bp Kazimierz Nycz poświęcił plac pod budowę kościoła. Już kilka dni później rozpoczęliśmy pierwsze prace – wspomina ks. Edward. Wznoszenie świątyni trwało kilka lat. Pierwszą Mszę w surowym jeszcze wnętrzu odprawiono w pierwszą niedzielę maja 2006 roku. Od tej pory odprawiano je już w każdą niedzielę.

Mury i wspólnota

Ksiądz Edward ma w pamięci epizod związany z poświęceniem kamienia węgielnego przez Jana Pawła II, podczas jego pamiętnej pielgrzymki do Polski w 1999 roku. – Odbyło się to na Wawelu. Gdy podszedłem do Ojca Świętego, niosąc kamień węgielny, on pobłogosławił go, spojrzał na mnie i powiedział krótko: „Budujcie i... budujcie” – wspomina. Te dwa słowa odczytaliśmy jako zadanie budowania murów świątyni oraz tworzenia mocnej wspólnoty parafialnej, dodaje ks. proboszcz. I jak na razie wszystko jest na

najlepszej drodze, aby tak było, o czym świadczą grupy skupiające dorosłych, dzieci i młodzież. Niewiele jest parafii, w których słowo Boże podczas niedzielnych Mszy czytają mężczyźni. Tutaj jest ich kilkunastu. W niedzielą liturgię włącza się również schola, grupująca ludzi dorosłych, którzy kiedyś byli w oazie. Oprócz tego osobną grupę osób dorosłych stanowią wszyscy ci, którzy są bezpośrednio zaangażowani w sprawy budowy kościoła. Oprócz tego istnieje dość liczna grupa liturgicznej służby ołtarza (ponad 20 ministrantów i lektorów) i schola dziecięca, która również śpiewa na niedzielnych Mszach.

Gwiazdki na niebie i piknik

Ksiądz proboszcz ma wiele pomysłów, jak przyciągnąć do świątyni dorosłych i dzieci. I to

Znalezienie się na „niebie” nad żłóbkiem, jako „gwiazdka”, było dla dzieci wielkim wyróżnieniem

przynosi efekty. W okresie Adwentu przychodziło na Roratę około 70 dzieci z lampionami. A dowodem na to jest niezwykle dekoracja nad żłóbkiem betlejemskim. Na niebie umieszczone są powycinane z kartonu gwiazdki, w środku których znajdują się zdjęcia dzieci uczestniczących w Roratach. To była dodatkowa mobilizacja i zachęta dla najmłodszych, bo każde z nich chciało być „gwiazdką” świecą Jezusowi.

Od 10 lat bardzo uroczystie obchodzony jest w tej wspólnocie Dzień Matki. Jest specjalna Msza i nabożeństwo z udziałem matek i dzieci. Każde dziecko po nabożeństwie może podejść do mikrofonu i powiedzieć mamie wiersz lub zaśpiewać piosenkę. A później na zewnątrz świątyni odbywa się parafialny piknik, trwający do późnych godzin. Są słodczyce, grill, gry sportowe i zabawa taneczna. Dla każdego coś miłego. **Ks. IO**

Zapraszamy na Msze św.

W niedzielę: **8.30, 11.30, 18.00.**

W dni powszednie: poniedziałek, środa, piątek, sobota o **18.00**; wtorek, czwartek o **7.00.**



Zdaniem proboszcza



– Zanim rozpoczęło się tworzenie parafii, już od pięciu lat istniała kaplica przy domu dla

niewidomych mężczyzn, prowadzonym przez ks. Jacka Ponikowskiego z diecezji siedleckiej. Do tej kaplicy przychodzili na niedzielne Msze mieszkańcy z okolicznych domów. To był załazek dzisiejszej wspólnoty parafialnej. Zresztą i dziś do kaplicy przychodzi kilkadziesiąt osób. Patrząc na frekwencję na niedzielnych Mszach, można wyciągnąć optymistyczne wnioski. Podczas ostatniego liczenia na Mszach było ponad 700 osób (parafia liczy 1500). Jest to o 100 więcej niż w ubiegłym roku i o ponad 200 więcej niż dwa lata temu. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że w tym czasie przybyło około 30 nowych domów. W najbliższej przyszłości chciałbym dołożyć starań, aby w naszej parafii powstawały nowe grupy parafialne, w myśl tego, że parafia powinna być wspólnotą wspólnot. Od młodych ludzi wyszła inicjatywa regularnych spotkań biblijnych, więc niedługo powstanie grupa biblijna. Tworzy się również grupa charytatywna. Natomiast za kilka tygodni ukaże się pierwszy numer naszej gazety parafialnej. **Ks. proboszcz Edward Bąbol**

Wyświęcony na kapłana w maju 1985 roku. Od 1998 tworzył parafię w Niepołomicach-Jazach. 7 października 2008 roku został mianowany proboszczem.